

Małgorzata Korbiel

DOBRE BAJKI

o tym, że
najważniejsza jest

MIŁOŚĆ



Ilustrowała Ewa Popławska

Świetlik

DOBRE BAJKI

o tym, że
najważniejsza jest
MIŁOŚĆ

Małgorzata Korbiel

DOBRE BAJKI

o tym, że
najważniejsza jest
MIŁOŚĆ

ilustrowała Ewa Popławska



Redaktorka prowadząca: Urszula Pitura

Wydawczyni: Natalia Galuchowska

Korekta: Jolanta Olejniczak-Kulan

Ilustracja okładkowa: Ewa Popławska

Liternictwo okładkowe: Agata Łuksza

Skład i DTP: Ewa Popławska

Copyright © 2024 for the Polish edition by Światlik,
an imprint of Wydawnictwo Kobiectwo Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem
jakiegokolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania
pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2024

ISBN 978-83-8371-340-3

Grupa Wydawnictwo Kobiectwo | www.WydawnictwoKobiectwo.pl



Kocham cię, siostrzyczko!

Ciekawa sprawa, bo dziś Kajtka z przedszkola odebrali mama z tatą. Rzadko przychodzili po niego we dwoje. A do tego uśmiechali się od ucha do ucha, więc chłopiec czuł, że czeka go coś miłego. I wcale się nie pomylił!

Najpierw wszyscy razem poszli do parku, gdzie szukali wzrokiem wiewiórek przemykających wśród gałęzi drzew. Był początek jesieni, więc te rude zwierzaki miały mnóstwo roboty, ale było też tak ciepło, że czasami się zatrzymywały i wtedy grzały pyszczki w promieniach słońca.

Kajtkowi również zrobiło się gorąco.

– Mamo, a może pójdziemy na lody? – zaproponował.

– Wspaniały pomysł! – ucieszyła się mama. – Mam ogromną ochotę na coś pistacjowego.

Tata objął ją i się do niej uśmiechnął. Po chwili cała rodzina odpoczywała na ławce i zajadała się słodkościami.

– Kajtusi, musimy powiedzieć ci coś bardzo ważnego – zaczął tata ciepłym głosem.

Chłopiec siedział pomiędzy rodzicami. Zadzierał głowę do góry i patrzył raz na mamę, raz na tatę.

- Pamiętasz, jak mówiłeś, że chciałbyś mieć rodzeństwo? - zapytała mama.

Kajtek kiwnął głową. Oczywiście, że pamiętał, bardzo chciał mieć kogoś, z kim będzie się bawić autkami, pluszakami, puzzlami i klockami.

- My z tatą też bardzo tego chcieliśmy - kontynuowała mama. - Dlatego musisz wiedzieć, że w moim brzuchu rośnie dzidzius.

Chłopiec przestał jeść swoje ulubione lody truskawkowe. Więc o taką niespodziankę chodziło!

- To będzie siostra czy brat? Kiedy go zobaczę? Jak będzie miał na imię? Nie jest mu tam ciasno? - Kajtek strzelał pytaniami jak z procy.

- Jeszcze nie wiadomo, czy to będzie chłopiec, czy dziewczynka, więc nie wybraliśmy imienia. Na razie dzidzius jest malutki, tak jak... hm... - Mama popatrzyła na lody Kajtka. -

...truskawka.



I jest mu bardzo wygodnie w moim brzuchu, ma tam nawet specjalną poduszczkę.

– Skoro nie wiesz, czy to chłopiec, czy dziewczynka, to będę mówić o dzidziusiu Truskaweczka! – postanowił Kajtek.

I w taki sposób chłopiec dowiedział się, że zostanie starszym bratem. A w zasadzie już nim był. Kajtek chodził po przedszkolu dumny jak paw i z każdym dzielił się dobrą nowiną. Opowiadał o dzidziusiu koleżankom, kolegom i wychowawczyni. Wkrótce okazało się, że bobas przyjdzie na świat pod koniec wiosny.

– To strasznie dużo czekania... – westchnął Kajtek.

Jednak czas płynął naprawdę szybko. Tak samo szybko rósł brzuch mamy. Kajtek rysował na nim kremem serduszka i słoneczka, które później delikatnie rozsmarowywał.

– Mamo, powiedz, proszę, a jak duża jest teraz Truskaweczka? – pytał co jakiś czas.

A dzidzius był już tak duży jak śliwka, mandarynka, jabłko...



Któregoś dnia podczas badania doktor miał powiedzieć, czy Truskaweczka to siostrzyczka, czy braciszek. I wiecie, co się stało? Dzidzius obrócił się pupą do zdjęcia i nic nie było widać.

– Ale żartownisia z tej naszej Truskaweczki – zaśmiał się Kajtek.

Tego samego dnia rodzice zaczęli przemeblowywać pokój synka. Wyjaśnili chłopcu, że najpierw łóżeczko dzidziusia będzie

stało u nich w sypialni, bo nowo narodzony maluszek musi co chwilę jeść i potrzebuje stałej opieki, nawet w nocy. Ale za to po jakimś czasie, gdy będzie już przesypiać noce, dzidzius zamieszka z Kajtkiem w jego pokoju!

- Ale tu się nie zmieści drugie łóżko - zmartwił się chłopiec.

- Jest na to sposób - odparł tata i pokazał na ekranie laptopa łóżko piętrowe, które zamówił. - To co, będziesz spał na dole, a Truskawka na górze? - zapytał ze śmiechem w głosie.

Kajtek zrobił duże oczy.

- Nie! Nie! Rezerwuję miejsce na górze! - zawołał i zaczął skakać z radości.

Jeszcze zanim dzidzius przyszedł na świat, Kajtek już spał w nowym łóżku. Rodzice przykleili na suficie świecące w ciemności naklejki w kształcie gwiazdek. Dzięki temu chłopiec czuł się, jakby spał pod prawdziwym niebem.





Kilka tygodni później mama powiedziała:

– Kajtusi, wiemy, kim jest dzidzius. Będziesz miał siostrę.

Chłopcu zrobiło się ciepło i przyjemnie w środku, ale gdzieś głębiej poczuł delikatny niepokój. Jednak szybko o nim zapomniał.

– Musimy się zastanowić nad imieniem dla niej. Może masz jakiś pomysł? – zapytał tata.

– A nie może zostać Truskaweczka? – zaproponował Kajtek.

– Możemy ją tak nazywać w domu, ale to nie jest istniejące imię – wyjaśnił tata. – Nie martw się, mamy jeszcze czas, zastanowimy się wspólnie.

Następnego dnia w przedszkolu Kajtek opowiedział wszystkim, że będzie miał siostrę. Koledzy stwierdzili, że fajniejszy byłby brat, bo można się z nim bawić autami i klockami.

Kajtek rozmyślał: „Może koledzy mają rację? Nie, to bzdura”. Liczy się przecież tylko to, że Truskaweczka będzie jego własnym, osobistym rodzeństwem, o którym tak marzył! „Dlaczego dziewczynki miałyby nie budować z klocków albo nie jeździć autkami? Przecież to fajna zabawa!”, zastanawiał się dalej i z takimi myślami wrócił do domu.

W pokoju chłopiec przypatrzył się swoim zabawkom. Miał niesamowitą kolekcję pojazdów budowlanych, maskotek, gier i książek. Nie mógł się doczekać, aż podzieli się nimi ze swoją siostrą.